

GAZETA

Wielkiego



Xięstwa

POZNAŃSKIEGO.

Nakładem Drukarni Nadwornej *W. Dekera i Spółki.* — Redaktor: *A. Wannowski.*

№ 133. — W Sobotę dnia 9. Czerwca 1832.

W drugie święto Zielonych Świątek, dnia 11. Czerwca, niewyjdzie gazeta.

Wiadomości krajowe.

Z Berlina, dnia 5. Czerwca.

N. Król raczył Sędziemu przy Sądzie wyższym krajowym w Halberstadt, Vetter, dać tytuł Tajnego Radcy sprawiedliwości.

N. Król raczył Wice-Konsula Jütting w Helsingör mianować Radcą handlowym i patent jego własnoręcznie podpisać.

Wyjechał stąd: Cesarsko-Rosyjski Generał-Major Anrep, do Drezna.

Z dnia 6. Czerwca.

Przybył tu: JW. Generał - Porucznik, Generalny Adjutant N. Pana i komenderujący 6tym dywizyjonem, Thile I., z Erfurtu.

Wyjechali: JW. rzeczywisty Tajny Stanu i wojny Minister, Generał piechoty, Hake, do wód w Kreuth w Bawaryi.

~~~~~

### Wiadomości zagraniczne.

Szwajcaryi.

W Neufchatellu wyszło następujące urzędowe ogłoszenie: „Rada Stanu otrzymała na

podane Królowi Jmci adressa względem stósunków naszych do konfederacyi, odpowiedź z daty 29. Kwietnia i pospiesza członkom Ciała prawodawczego i obywatelom uczynić następującą komunikacyą. Król przyjął adressa Ciała prawodawczego, w których są rozwinięte pobudki, dla których pragną oddzielenia Xięstwa Neufchatel i Valengin od Związku Szwajcarskiego. Król przyjął także votum Rady Stanu zgodnej z Ciałem prawodawczém. Monarcha z szczególném zadowoleniem dostrzegł w nich wyrazy przywiązania dla dostojnej swojej osoby, jakiego wierni Jego Neufchatelczykowie licznie mu dali dowody, a które on zupełnie wywzajemniał i zawsze wywzajemniać będzie. Najjaśniejszy Pan rozważył w mądrości swojej dowody, które wyrażają życzenia ludu, objawione przez uprawnione organa w formach ustawami przepisanych, którym jasne rozwinięcie nadaje piętno rozważi i dojrzałości, i których moc i siła zostały uznane przez Monarchę. Neufchatelczykowie nadto są światli, aby niemieli uczuć, jak ważnem dla przyszłości Xięstwa jest to pytanie, że ono dotyczy nie tylko samego Neufchatellu, lecz i Szwajcaryi, a nawet całej Europy i że Najja-



śniejszy Pan nie może względem niego samsta-  
nowić i rozstrzygać. Monarcha aż nadto zna  
potęgę rozsądku upowszechnionego w Xię-  
stwie, aby nie miał być przekonany, iż w mil-  
czeniu oczekiwać będzie postanowienia, jakie  
wyda po ścisłym rozborze i po naradzeniu się  
z swoimi sprzymierzeńcami, i że ludy z łatwo-  
ścią przekonają się, iż władca, który jest za-  
razem ich ojcem i przyjacielem, ani na chwilę  
niespuści z bacności ich życzeń i powodów,  
jakie je zrodziły i że będzie umiał połączyć in-  
teres wiernych poddanych z obowiązaniem,  
wynikłym z układów. Neufchatel d. 10. Maja  
1832. Prezydent Ludwik Pourtales."

#### N i d e r l a n d y.

Z Hagi, dnia 25. Maja.

J. K. M. Xiężniczka Oranii wczoraj z trzema  
synami swymi udała się do Soestdyk.

Mocny oddział wojsk osadniczych, z Har-  
derwych przybywający, wysadzono na ląd pod  
Vliessingen, celem wzmocnienia załogi tam-  
tejszej.

Dziennik de la Haye, który dawniej już  
roztrząsał pytanie, czy wojna lub pokój nastą-  
pią, zapuścił się w dzisiejszym numerze w po-  
dobne rozważania i twierdzi, że wojny uniknąć  
niepodobna i że ona przeciw woli Europy cał-  
ej jednak wybuchnąć musi. Podobnież po-  
wstaje on na Konferencyą londyńską i tak się  
między innemi odzywa: „Co Holandya chce,  
czego Belgia życzy, tego ktoś trzeci załatwiać  
niepowinien. — Mężowie wezwani, aby być  
sędziami polubownymi między Królem i naro-  
dem, nie mieli nigdy ani władzy, ani prawa,  
Królów mianować albo składać z tronu. W  
układach xięgi praw europejskich istną przyrzec-  
zenia z r. 1815. Francya z rewolucyą swoją,  
Niderlandy z odłączeniem się swoim, zadecy-  
dowały tylko pytanie wewnętrzne. Polityka  
zewnętrzna niema prawa dyktować im rozkazy  
względem tego, czego one sobie w własnych  
życzą interesach. Gdyby kto, ponieważ Ho-  
landya rozłączenie sobie upodobała, upoważnił  
Konferencyą do uskutecznienia onegoż, tedy  
uważamy, że Konferencya mocą téżże saméj  
powagi restauracyą uskutecznićby mogła.  
Więc owéj zwierzchniczej władzy, jakkol-  
wiek bądź użytej, czy na złe, czy na dobre,  
nieprzyznajemy Konferencyi."

Z Bruxelli, dnia 26. Maja.

(Donieś. pryw.) Najniezawodniejszą nowiną  
jest zaślubienie Króla Leopolda; wszystko już  
urządzo, co aż do odjazdu do Compiègne  
miało być postanowionem, gdzie Król narze-  
czoną swoją witać będzie. Związki małżeńskie  
Monarchy z Xiężniczką Francuzką, odpowia-  
dając zupełnie życzeniom Belgijczyków, oży-  
wiają ich nową otuchą i zaufaniem, poczytują

oni je za główną podporę swojej niepodległo-  
ści, ponieważ dłoń obrończa Anglii niesięga  
daleko, skoro interes jéj własny złotéj spodzi-  
wać się nie może rękojmi. Zresztą dziwić się  
nienależy, że projekt ślubu do skutku przyjdzie;  
Bruxella ogniem Karolistów, i drugą  
Koblencyą w terażniejszych czasach, oczy-  
szczoną zostanie przez pobyt Xiężniczki, któ-  
rój rodzina zasadę przeciw każdej restauracyi  
dzielnie i tu popierać nieomieszka.

(Z Gaz. Vossa.) Powiadają, że 3,000,000  
złot. przeznaczono na skompletowanie i two-  
rzenie nowych pułków jazdy. Mają one sta-  
nowić sam dobór wojska i po części się składać  
z walecznych Polaków.

Pisma tutejsze zamieściły 60. protokół Kon-  
ferencyi londyńskiej, który poleca Królowi  
Niderlandów uwolnienie Pana Thorn; tudzież,  
że jeżeli użyto repressalii ze strony belgijskiej,  
osoby przytrzymane mają być także uwolnione.  
Niemniej zaleca, aby osoby ujęte z korpusów  
partyzanckich i uwięzione w Namur, były wy-  
puszczone.

Podług Journal d'Anvers, wojsko holen-  
derskie znowu zrobiło wycieczkę z Mastrichtu  
i zabrało kilku belgijskich urzędników celnych.  
Generał Duvivier oznajmił swojej dywizyi,  
że Król obejmie naczelne dowództwo wojska.  
Belge zamieścił list z Mecheln z d. 15. w któ-  
rym pisze między innemi: Od chwili przyby-  
cia Generała Duvivier do drugiej dywizyi, ude-  
rzający ruch panuje we wszystkich oddziałach  
będących pod jego rozkazami! Wczoraj wy-  
dano rozkaz wojsku będącemu w Mecheln  
i okolicach, aby się przysposobiło do pochodu  
nad granicę.

#### F r a n c y a.

Z Paryża, dnia 28. Maja.

Na wniosek Pana Tallejranda miejsce Posła  
podczas niebytności jego w Londynie, zajmie  
Pan Durand de Marcuil. Zresztą podróż dyploma-  
mata tego większą ma styczność z prawami pu-  
blicznymi, niż dawniej rozumiano. W miej-  
sce Pana Durand de Marcuil w Hadze, nastąpi  
Markiz Dalmacyi, sprawujący dotychczas słu-  
żbę Posłannika przy dworze Siocholmskim.

Minister spraw zewnętrznych towarzyszyć  
będzie Królowi do Compiègne. Mówią, że  
ślub Króla Leopolda z najstarszą córką Ludwi-  
ka Filipa, nastąpi w pierwszych dniach Sier-  
pnia.

Messenger opiewa, że balwany morskie  
wyrzuciły na brzeg pod Ciotat paszport po-  
darty na Marszałka Bourmont wystawiony.  
Stąd wynika, że Marszałek był między passaży-  
erami na statku Carlo Alberto, że zaś paszport  
swoją przed wylądowaniem w morze wrzucił. (?)  
— Gazeta handlowa donosi, że Pan Rot-



schild nową pożyczką wspomódz chce Papieża, lecz pod tym tylko warunkiem, aby żydzi w Rzymie otrzymali pozwolenie przeniesienia się z swojej niezdrowej dzielnicy i nabywania kupnem gruntu w Państwie Kościelném. — Wczoraj krążyła na giełdzie sfałszowana assygnata, której ani najwyćwiecześnie oko od prawdziwych assygnatów banku rozróżnić niemoгло. Powiadają, że wielką ilość takich fałszywych assygnatów w obieg puszczono, i że policja już przeszło 50,000 wysłodziła.

Onegdaj umarło tu na cholerę osób 19, wczoraj 17.

O zaburzeniach w Wandei, gazety nasze następujące zawierają doniesienia: „W nocy z d. 21. na 22. m. b. pozatykano na wieżach kościołów chorągwie białe, a dn. 23. rozeszły się w Parthenay pogłoski, które zazwyczaj każde poruszenie buntownicze poprzedzają; Karolisci się krzatali, a jarmark w tym dniu się odbywający wczesnie się skończył. Podprefekt pospieszył razem z Pułkownikiem 65. pułku aby potrzebne na odparcie napaści poczynić przygotowania; większa liczba wojska w okolicach konsystująca, odebrała rozkaz mieć się w pogotowiu. O godzinie 5. nadeszło uwiadomienie, że pod Amailloux do utarczki przyszło z wojskiem i szuanami, i że Pan Chievres, były rotmistrz gwardyi, i P. Desmenard, Major pensyonowany, stanęli na czele rokoszan. W rzeczy samej też odparto pod wodzą kapita- na wojska stojącego w Clissé liczną bandę od bram miasta i ścigano ją ku Amailloux, skąd żołnierze wypadłszy dzielnie na przerażonych uderzyli; dostali się w niewolę Panowie Chievres i Desmenard; ostatni schronił się był na drzewo, skąd go wotyżer sprowadziwszy dostawił kapitanowi, chociaż Major jemu złoty zegarek i 1000 fr. za uwolnienie swoje ofiarował. Między innymi pojmanymi, znajdując się też młodzi ludzie z krucyfiksem żelaznym na piersiach na czerwonej wstążce, z różańcem, szkaple- rzami i wizerunkami świętych w kieszeni.

W Nantes zaszły przed kilku dniami rozru- chy przed piekarniami, których okna potlu- czono; wysoka cena i lichota chleba ma być przyczyną tych zamieszek. Sceny te powtó- rzyły się w nocy z soboty na niedzielę z zacię- tą gwałtownością; większą część bud piekar- skich wyłamano i zburzono.

Wczoraj zgromadziło się wielu Niemców tu- taj bawiących na uroczysty obiad, na którym Generał Lafayette przyzydował. Spełniono wiele toastów; między innymi na wolność pra- sy, na uroczystość Hambachską i na rewolucyę roku 1789. i 1830. Towarzystwo było nader liczne; ze znakomitych cudzoziemców, co tam się znajdowali, wymieniamy tu tylko Ge-

nerała Saldanha, Pana Chodźko i Lelewela, Pułkownika hiszpańskiego Pinto i włoskiego Generała Sercogniai.

## Rozmaite wiadomości.

Nie każdemu może z czytelników naszych wiadomo, że sonet Adama Mickiewicza o gó- rze Krymskiej, Czatyrdach, na język per- ski przełożony został przez Mirzę Dziaferu, jednego z pierwszych żyjących poetów Per- syi, który bawiąc w Petersburgu poznał się z Mickiewiczem i nazywa go: „doskonałym, ukształconym, rozsądnym, mądrym i ulubio- nym przyjacielem swoim.“ — Poeta ten per- ski takie o Mickiewiczu daje zdanie: „Jego poezye pełne są blasku, z których jak deszcz padają perły, są wielbione od uczonych i za- służły na znakomitą sławę w polskiej litera- turze.“

Lubiące taniec damy nasze z nieprzyje- mnością zapewne dowiedzą się o tém, że Ma- rek Sobieski, ojciec Króla Jana III., niebył przyjacielem tej zabawy. Wysławiając synów swoich za granicę, taką dał im radę: „Uczcie się wszystkiego, oprócz tańca; bo tego nau- czycie się dokładnie w bitwach z Tatarami.“ Jakoż obaj jego synowie dowiedli, że ten ro- dzaj tańca niebył im obcy: Marek (syn) zgi- nął w wyprawie przeciw Tatarom, a waleczny Król Jan III. dobrze ich płał swoim pała- szem i podług swojej piosnki uczył ich tań- cować.

## OBWIESZCZENIE.

Stósownie do instrukcyi względem naboru ludzi do kompletowania wojska pod dnem 13. Kwietnia 1825. wydanej, a przez dziennik urzę- dowy z roku 1825. No. 25. ogłoszonej, wzy- wam niniejszem wszystkich młodych ludzi, którzy się urodzili w czasie od 1. Stycznia 1808. aż do ostatniego Grudnia 1812. jako i tych, któ- rzy już przez ten wiek prześliła dotąd niestawali przed władzą trudniącą się naborem ludzi, i tu w Poznaniu zamieszkują, lub w jakowej słu- żbie bądź jako służący, pomocnicy, czeladnicy, lub uczniowie i t. d. zostają, iżby się osobiście zgłosili celem wpisania do listy naboru wojska u okręgowego Kommissarza policyi, a to przed 8ym Lipca r. b.

W miejsce tych młodych ludzi, którzy się tu rodzili lub właściwie tu mają domicilium, na te- raz zaś niebędąc przytomnemi, rodzice lub o- piekuni obowiązani są, stawić się i przyzwoite uczynić doniesienie.

Wszyscy ci, którzy się pomimo wezwania niniejszego nie zgłoszą w czasie przeznaczo-



nym, lub względem których z strony pokrewnych meldowanie zaniedbanem zostanie i którzy z nieuskrętnionego meldowania dostatecznie niepotrafią się uniewinnić; utracą przez to prawo do wszelkich reklamacji i skoro zdatni do służby wojskowej się okażą, zostaną przed wszystkimi innymi do takowej pociągnięci, i w miarę okoliczności postąpi się przeciwko nim stosownie do dotyczących się praw, jako przeciwko kontonistom wystąpionym.

Poznań, dnia 2. Czerwca 1832.

Zastępca Nadburmistrza.  
B e h m.

### *Do pacjentów na zęby.*

Praktykując 36 lat sztukę lekarską bólu zębów, starałem się udoskonalić ją różnemi sposobami, przez co to pochwały sławnych w Niemczech doktorów, dostały mi się w udziale.

W Berlinie, gdzie od kilku lat mieszkam, dostałem tego samego szczęścia, a tak sądzę, że nabyłem przez takowy zaszczyt prawo: polecić się przy następnem dziś przybyciu do Poznania, Szanownej Publiczności Wielkiego Xięstwa Poznańskiego, którym to mam honor donieść, iż dopełniając życzenia wielu Panów téjże prowincyi, zabawię kilka tygodni w Poznaniu, ofiarując każdemu pacjentowi na zęby, skuteczną pomoc.

Rozumiem przytém, że nie od rzeczy będzie podać z wielu świadectw, które były przez publiczne pisma w Niemczech ogłaszane, następujące do publicznej wiadomości, albowiem przezeń dowie się Szanowna Publiczność o operacyach nie wszystkim jeszcze znanym, które ja przez rozmaicie polepszony mechanizm do wielkiej doskonałości przyprowadziłem.

Jedynie ten tylko, który miał nieszczęście utracić wiele lub wszystkie zęby, jest w stanie uznać wielkość takowego nieszczęścia, pomnąc, że mu na jednym z najważniejszych środków do ułatwienia żołądkowi strawności zbywa, a przytém, że od utrzymania zębów wyrozumiałość mowy i piękność twarzy tyle zawisła. Tak ten, jako też pacjent narzekający nieustannie na ból zębów, zwróciwszy swą uwagę na to, że ja jestem w stanie udzielić jednemu i drugiemu skuteczną pomoc, niech mnie swém zaufaniem zaszczyca, a przekonają się o prawdzie niniejszego zapewnienia.

Poznań, dnia 8. Czerwca 1832.

C. J. Linderer,

Król. Pruski approbowany lekarz zębów, w Berlinie nauczyciel techniki dentystycznej etc., mieszka na Garbarach Nro. 417. pod Czarnym Orłem na 1szem piętrze.

Od 8. do 12. zrana a od 2. do 6. godziny po południu jestem w domu.

### *Świadectwo Jaśnie Wgo Hrabiego Recke Wolmerstein.*

(Wyciąg z Gazety Elberfeldskiej — który to wyciąg jest umieszczony w Berlińskiej Vossa Gazecie z dnia 10. Stycznia r. 1832. Nro. 8.)

Czytając numer 114 téj gazety, gdzie jest umieszczone doniesienie, iż Pan Linderer, lekarz zębów z Berlina, przybędzie do Elberfeld, pociąga mnie nietylko wdzięczność za okazaną mi pomoc, lecz także i udział nad nieszczęściem tych osób, które jakkolwiek defekt na zęby znosić muszą, abyim podał następujące doniesienie do powszechnej wiadomości, w nadziei, że onoż, jako bez najmniejszej parcyalności samą istotność rzeczy zawierające; stanie się niejednemu pacjentowi dobroczynną pomocą.

„Pan Linderer odstępując zupełnie od zwyczajnej procedury wypełniać spruchniałe zęby sztaniolem i t. p. załatwia to najdoskonalszym sposobem przez akuratne wprawienie w spruchniałe miejsca sztyfcików z kości słoniowej lub tak zwanego wallross. Na wiosnę w roku 1828. wyleczył mi tym sposobem spruchniałe zęby trzonowe i przednie, dawniej za każdym dostaniem się w nie powietrza, nieznosny ból mi sprawujące. Jestem teraz zupełnie z tego defektu wyleczony i mogę owe zęby tak jak najzdrowsze używać. Oprócz tego wprawia Pan Linderer zęby w miejsca, gdzie już żadnych spruchniałych korzeni nie masz. Zęby sprawiają tę samą usługę jak naturalne, czego jawny dowód noszę w kilku wprawionych trzonowych i przednich zębach, przez co to, mogę sumiennie wszystkim Pana Linderer rekomendować.“

Ponieważ bez żadnej próżności i pominięcia wszelkie zwyczajne w takich przedmiotach widoki, podaję niniejsze doniesienie do publicznej wiadomości z wyrażeniem mego nazwiska, spodziewam się zatem, że ci, którzyby chcieli udać się do Pana Linderer, zawierzą, iż równie jak ja zadowolnieni będą.

Bez przyzwoitych funduszków będącym, chętnie okaże się P. Linderer słusznie względny, skoro jemu oznajmione to będzie.

Owerdyk, dnia 30. Kwietnia 1830.

Werner Hrabia Recke Wolmerstein.

Świeży, prawdziwy londyński porter otrzymałem i sprzedaję butelkę tegoż po 10 sbrgr. w moim sklepie winnym pod Ratuszem naprzeciw pomieszkania Pana Wojkowskiego.

Karol Scholtz.